

Giedroyć, Franciszek

Wodociagi i kanały miejskie : z dziejów higieny w dawnej Polsce

Przegląd Historyczny 6/2, 282-285

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wodociągi i kanały miejskie.

(Dalszy ciąg)

Sącz (Nowy). Pierwszy raz sprowadzono wodę do miasta rura-
mi w roku 1465, gdy jednak ilość jej nie wystarczała na potrzeby
miejskie, zwłaszcza na użytek licznych browarów, mieszczanie wyjednali
w roku 1555 od króla Zygmunta Augusta przywilej na zbudowanie
drugiego wodociągu i prowadzenia wody przez rury podziemne do oso-
bnych zbiorników, a z nich dopiero do domów i browarów swoich.
Król zastrzegł przytym, że miasto obowiązane będzie utrzymywać wo-
dociąg kosztem własnym. (*Frzyp. XXIV*)

O sposobach prowadzenia wody w Nowym Sączu zebrał niezmiernie zajmujące szczegóły ks. Jan Sygański, historjograf miasta; ¹⁰⁵⁾ posłuchajmy go: „W samym obrębie murów miejskich mieściły się wodociągi z rur m u z e m w ciekawy urządzone sposób. Do gorzelni, jak wiadomo, nie każda woda przydatna. Piwowarstwo, a później gorzelnictwo należały do najzwyklejszych gałęzi przemysłu, bo w każdym prawie domu w mieście była gorzelnia lub browar. Wcześniej też poczuło miasto brak dobrej, czystej, słodkiej wody, boć zwykła woda do picia w Nowym Sączu jest słona i saletrna. Dlatego na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka, wydanego w Krakowie w r. 1465, zbudowano wodociągi (canalia), za pomocą których sprowadzano wodę z gór w Roszkowicach do miasta. (*Privilegium Casimiri Regis de data Cracoviae an. 1465, quo civibus et incolis in Sądecz in ipso oppido canalia aquarum facienda, construenda et erigenda, nec non aquam ad eadem undecunque de agris ac montibus decurrentem, dirigendam, et trahendam, plenam et omnimodam ac irrevocabilem libertatem dat, confert, concedit.* Przywilej ten nie dochował się w całej swej osnowie do naszych czasów. Jedynie w zapiskach kollegiaty jest przechowane streszczenie jego. Ponowny przywilej wystawił Zygmunt August w r. 1556 (?): *Facultas civibus Sandecensibus ducendi aquam subterraneis canalibus ad civitatem Sandecensem ex quibusvis rivulis scaturientibus*

et fluviis decurrentibus.) -Trudności były niemałe, bo dwie rzeczki: Łubinka i Kamienica stały na przeszkodzie. Przez Łubinkę z Roszkowic rury szły dnem, przez Kamienicę, zdaje się, na kobylicach aż do rurmuzą, który był za kościołem św. Ducha.

Z rur szła woda do ocembrowanej studni, skąd ją pompowano do góry do ogromnej skrzyni, z której znów rynnami szła do gorzelni i browarów, a rurami do skrzyni miejskiej.

Całe to urządzenie zwano rurmuzem, a osobny rurmistrz zawiadywał niem, za co pobierał tygodniowo 12—15 groszy, prócz tego osobną płacę za nadzwyczajne naprawy rur, mostów i t. p. W r. 1624 koło wodne o łopatach wprawiało w ruch pompę o tłocznich w rurach żelaznych. Woda wytłoczona pięła się na przewyższenie do dębowego koryta, w którym stał drugi słup, a raczej rura żelazna, którą się woda pięła wyżej do rynien browarnych.

Mazią lub łożem smarowano koła i czopy wału, a olejem czopy tłoczni i słupca, w którym był tłok, kliny i stoszyby (= Stosscheiben) żelazne ze skórą wołową. Rury żelazne przecierano często, a lutowano je ołowiem. Bywały też oblewane cyną. Słupce w studni i u źródeł opatrzone były durszlakami, aby nie przechodziły przez nie liście i inne odpadki drzewa. Cały rurmuz był obudowany i pod zamkiem, a sługa miejski miał tam izdebkę ciepłą o kaflowym piecu.

W roku 1648 sprawiono skrzynię wielką u rurmuzą, zamiast szczupłego koryta, należycie spojona żabkami, utkaną zgrzebiem i zalaną smołą po szparach. Samej smoły wyszło 4 kamienie czyli 128 funtów za 8 złp. Prócz niej, była na rynku druga skrzynia dębowa, opatrzona nalewkami drewnianymi do czerpania wody.

W mrozy wielkie ogrzewano wodę w słupcu w osobnych dużych garncach. Kto chciał wody do swego browaru, musiał zapłacić każdorazowo 20 groszy i otrzymywał tak zwany znaczek, czyli cechę wodną (*Signum aquae*), z blaszki zrobioną.

W księgach miejskich *Percepta et Distributa* 1601 — 1658 przechowały się dotąd różne wydatki na naprawę wodociągów i rurmuzą.

Prócz wygody miasta, nie było jednak znacznego zysku z tego rurmuzą. W 18 latach, t. j. 1562 — 1579 przynosiły dochody roczne z rurmuzą minimum 69 grzywien 13 gr. a maximum 123 grzyw. 45 gr., czyli 110 złp. 25 gr. do 198 złp. 9 gr. Nie świetniej przedstawiają się owe dochody rurmuzowe w XVII wieku. I tak w r. 1620 dochód z wodociągów wynosił zaledwie 81 złp., w następnych zaś latach znacznie się powiększył, jako to: w roku 1626 złp. 187, a w r. 1628 złp. 209. Lecz później znowu się zmniejszył, i tak w latach 1630—1636 dochód wynosił 155 — 170 złp., a jeszcze mniej w latach 1646 — 1650, gdyż tylko 104 złp. Przytem wszystkim były też różne niewygody i szkody, gdyż Kamienica często rury targała lub z kobylicami zabierała, zimą zaś pękały od mrozu. Stąd to często czytamy w księdze dochodów miejskich: „Signa aquae libera, nulla ob defectum aquae“, cechy wodne wolne, czyli nie przynoszące dochodu dla braku wody. Innym znów razem zanotowano: „Powódź wielka rury potargała“—albo „rury jeszcze nie wytajały.“ To wreszcie „rury popękały u Roszkowic“— „dla suchości źródeł w Roszkowicach i w Kamienicy małej wody, koło nie mogło się obracać“—„rury Olbinka (t. j. Łubinka) potargała i t. p.

W roku 1622, w czasie moru, z wodociągu nie płynął dochód, „signa aquae nulla“, bo w „powietrze“ piwa nie warzono. W roku 1615, w okresie zatargu między pospółstwem a zarządem miasta, gdy ten ostatni wykazywał dochód roczny z wodociągów na 100 złp., pierwsze twierdziło, że dochód z tego źródła był większy, oraz skarżyło się na zły stan wodociągu, chociaż mieszczanie ponieśli znaczny wydatek na sprawianie konwi spiżowych. Z tego powodu w lustracji z roku 1615, gdzie są spisane „Punkta dekretów komisarskich z strony lidźby miasta Nowego Sandcza“, punkt 23-ci brzmi: „Konwie spiżowe do kunsztu, iż wielki koszt poniosły, i pospółstwo się o to skarży, na co się składali, a woda przecie źle idzie,—tedy postanawiamy, aby ci, którzy rzemieślników najmowali, likwidowali to pod przysięgą, jako to tak wiele kosztuje, jako kładą na liczbie.“

Kiedy właściwie w XVIII wieku wodociągi w Nowym Sączu ustały, nie przechowała się o tym żadna zapiska. Tyle tylko pewna, że szczątki dawnych rur dotrwały aż do najnowszych czasów... (przed kilkunastu laty znaleziono w ziemi rurę z modrzewiowego drzewa, której żadną miarą nie można było przerąbać etc.).

Przypis. XXIV. Facultas Civium Sandecensium ducendae aquae subterraneis cannalibus ad Civitatem Sandecensem ex quibusvis riuis scaturientibus et fluviis decurrentibus. 106)

(Warschoviae, feria quinta ante festum S. Agnetis proxima, (14. Nov.)
An. Dn. 1555).

Sigismundus Augustus etc. Significamus etc. Quia cum Cives et exteri Incolae Civitatis nostrae Sandecensis per Nuntios suos nobis declarassent eum quem habent aquaeductum, cum ad alios usus domesticos tum maxime ad concinnandam et coquendam Cervisiam, qua magna pars hominum illic rem suam familiarem tueri et victum sibi parare consuevit, minime sufficere posse, subiunxissentque se non detrectaturos in alterum aquae tractum meatu subterraneo faciendum quosvis sumptus impendere dummodo id ipsis facere permitteremus, Nos eiusmodi eorum sollicitudinem et studium commendatum habentes, et illos tantis incommodis, quae ob penuriam et defectum aquae saepenumero experiuntur, liberare cupientes, facile adducti sumus eorum supplicationibus et quorundam etiam Consiliariorum nostrorum intercessionibus, nomine eorundem Civium apud nos interpositis, ut ipsis eiusmodi alterum aquae ductum nedum usui et commoditati, sed etiam securitati illorum et omni casuali necessitati plurimum conducibilem futurum indulgeremus, permitteremus et concederemus, prout de certa scientia et speciali gratia nostra indulgemus, permittimus et concedimus faciendi ipsis plenam potestatem, praesentibus litteris nostris, sumptibus eorum propriis aquam ex quibusvis torrentibus rivisque in quibusvis locis scaturientibus et decurrentibus, ubi commodius ipsis visum fuerit, meatu subterraneo per fistulas seu cannas in circum Civitatis sive quemvis alium locum pro communi omnium In-

colarum eiusdem Civitatis usu adducendi, ibique cistam seu cistas, in quas aqua deiciatur, collocandi et construendi, ut inde tandem aquae necessitas affluentior ad quaslibet domos pro uniuscuiusque modulo subministrari, et etiam, si opus fuerit, derivari facilius possit: ita tamen, ut itidem aquam per fistulas seu cannas ad curiam nostram Sandecensem adducere, quod se facturos ultro obtulerunt, pro una vice duntaxat suis impensis teneantur. Harum testimonio litterarum etc. Datum Warschoviae in Conventione Regni nostri generali, feria quinta ante festum Sanctae Agnetis proxima Anno 1555. Regni nostri XX-sexto.

Szadek. W przywileju Zygmunta I z roku 1541, czytamy: „Ponieważ mieszczenie na publiczny i prywatny użytek za pomocą rur i kanałów sprowadzili wodę do wodociągu w rynku urządzonemu, co pożytek i wygodę przynosi, a nadto przyczynia się do polepszenia zdrowia; potwierdzając przeto tak pożyteczne ich dzieło, pragnąc oraz utrzymać je na zawsze w dobrym stanie i wyłożonym nakładom przyjąć w pomoc, stanowią opłatę na warzących piwo, na domy, do których woda dochodzi“ i t. d. (warzący piwo płacili za wodę od wyrobionego piwa, mający wodę w domach po 6 groszy, a korzystający ze studni po 2 gr. rocznie). W końcu zapewnia przywilej, iż skarb królewski nie będzie nigdy z tego źródła dochodów pobierał, a osobny pisarz z zebranych opłat będzie zdawał co rok sprawę przed magistratem. ¹⁰⁷⁾ Wodę prowadzono prawdopodobnie z rzeki Pisi.

Szydłów. Wodociąg zbudowano wielkim nakładem, na mocy przywileju królewskiego w roku 1528. Wodę czerpano zapewne z rzeki Ciekącej, która przepływa pod miastem.—W roku 1627 nakazali lustratorowie naprawę urządzeń wodociągowych. W roku 1660 mieszczenie musieli już wodę beczkami wozić. Czytamy w lustracji z roku 1627-go: ¹⁰⁸⁾ „Rury. Mieszczenie za przywilejem Serenissimi Sigismundi Regis de data Anno 1528 isz swym kosztem Rury do Miasta przywiedli przez zamek Szydłowski, czego im sine Capitaneorum contradictione pozwolono. Biorą od waru Piwa per gr. 3, od puł waru gr. 1^{1/2}, z domu w mieście po gr. 2. A z domow w ulicach per gr. 1, od komornikow per denar. 9 pro quolibet quartali. Ten ze Rurmus isz iest specjalną ozdobą y bardzo potrzebny Miastu temu y wielkim kosztem iest zbudowany, Imieniem Krola Je. Mci y Rzeczypospolitey włożyliśmy to na Mieszczany, aby z tych Prowentow, z ktorego oni biorą, był de facto poprawiony.“ Lustratorowie zaś z roku 1660 dodają: ¹⁰⁹⁾ „Teraz te rury, przez ogień stracone, wielkiego sumptu na Restauracyą potrzebią, ktoremu mieszczenie wydołać nie mogą, Wodę do miasta beczkami wożą.“

(d. c. n.).

FRANCISZEK GIEDROYĆ.